

KAZANIE JANA ZE SŁUPCY O ŚW. WOJCIECHU

— PRZYZYNEK DO DZIEJÓW POLSKIEJ IDEOLOGII PAŃSTWOWEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XV WIEKU

W artykule *Krakowskie środowisko katedralne w czasach Jana Długosza (1431–1480)* Jerzy Wolny zwrócił uwagę na przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej kodeks, zawierający łacińskie teksty kazań na cały rok kościelny autorstwa Jana ze Słupcy, profesora Uniwersytetu Krakowskiego¹. Kodeksem tym zainteresował się autor niniejszego opracowania w trakcie gromadzenia materiałów do pracy poświęconej elicie umysłowej drugiej połowy XV w., skupionej przy polskim dworze królewskim². Zachętą do tego stało się odnalezienie w aktach kapituły krakowskiej notatki o powierzeniu Janowi predykatury katedralnej na wyraźne życzenie Kazimierza Jagiellończyka³. Na podstawie tej informacji można było uznać autora owych kazań za kaznodzieję nie tylko katedralnego, lecz również dworskiego. Pozwalało to z kolei oczekiwać, że w tekstach tych kazań pojawią się wątki patriotyczne, nawiązujące do idei politycznych kształtowanych przez monarchę i jego współpracowników.

¹ J. Wolny, *Krakowskie środowisko katedralne w czasach Jana Długosza (1431–1480)*, w: *Długossiana. Studia historyczne w pięćdziesięciolecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980 s. 103.

² Była to rozprawa doktorska: *Elita umysłowa kręgu dworu królewskiego w Krakowie w drugiej połowie XV wieku*, Kraków mps 1986 (opracowana w latach 1980–86 w Instytucie Historii PAN, Zespół Dziejów Kultury Krakowa, pod kierunkiem doc. dr hab. Marii Borowiejskiej-Birkenmajerowej).

³ Archiwum Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej, Acta Actorum Capituli Cracoviensis t. 2 k. 182 v. — zapiska datowana 25 lipca 1485, według której Jan ze Słupcy na usilne prośby biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, kapituły i króla („... ad instantes preces... Reverendissimi domini Episcopi totiusque Capituli et intimacionem Serenissimi domini Regis...”) przyjął ponownie funkcję kaznodziei katedralnego, której był się zrzekł uprzednio. Podstawowe dane biograficzne zob.: Z. Siemiątkowska, *Jan ze Słupcy*, PSB t. 10 s. 476–478.

Znajdują się one istotnie w opracowanym przez Jana ze Słupcy kazaniu na dzień Patrona Polski — św. Wojciecha. Składa się ono z dwóch części, z których pierwsza jest ściśle teologiczna. Autor, wychodząc od słów Chrystusa: „Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami” (J. 15, 5) oraz: „Trwajcie w miłości mojej” (J. 15, 10) rozważa problem wiary jako warunku koniecznego dla zbawienia i uczynków jako warunku niezbędnego dla istnienia wiary; w konkluzji definiuje nadzieję jako zawierzenie temu, co się miłuje⁴. Część druga ukazuje św. Wojciecha ze szczególnym podkreśleniem jego związków z Polską, przedstawia mianowicie dokładnie koleje jego życia od chwili powtórnego (i ostatecznego) opuszczenia Pragi, poprzez misję na Węgrzech, pobyt w Polsce na zaproszenie Bolesława Chrobrego, aż do męczeńskiej śmierci podczas misji pruskiej. Oto najistotniejszy fragment tej części kazania:

„Święty Biskup, widząc, że jego praca wśród synów ciemności [tj. Czechów — Ł. W.] idzie na marne, zniechęcony obrzydliwymi grzechami, popełnianymi przez ten stracony naród na własną zgubę, rozważał opuszczenie swego miejsca [tj. diecezji praskiej — Ł. W.] i podjęcie służby Chrystusowi gdzie indziej, w lepszej sprawie; dlatego udał się na Węgry, gdzie nawrócił na wiarę Chrystusową króla Stefana, a następnie licznych Węgrów. Gdy tego dokonał, przeszedł do Polski (...)

Został zaś św. Wojciech zaproszony do Polski za czasów króla Bolesława. Bolesław przyjął go jak ojca i okazywał mu synowski szacunek; św. Wojciech zaś umacniał go w prawie Bożym, zachęcając, aby zawsze był mu poddany. Tenże Bolesław kierował się w swym życiu zasadą, by otaczać się nie pochlebcami, lecz stróżami własnych obyczajów. Aby nie czynić niczego lekomyślnie, więcej: aby nie dać komukolwiek najmniejszego powodu do zgorznienia, miał stale u swego boku — na wzór Aleksandra Macedońskiego — dwunastu dzielnych mężów, odznaczających się świętobliwością obyczajów; u nich stale zasięgał rady, oni też wpoili mu niegdyś podstawy cnoty.

Ów Bolesław, zwany po polsku Chrobrym, starał się usilnie przywrócić Polsce wszystkie ziemie, które od niej odpadły. Założył siedem kościołów katedralnych: poznański — w którym po śmierci spoczęło jego ciało; gnieźnieński, płocki, krakowski, wrocławski, lubuski i kujawski. Onże król Bolesław utwierdził

⁴ *Sermones de tempore, item sermones de sanctis Joannis de Słupca* — BJ rps 1415, k. 184–185 v. (całość kazania do k. 187).

granice Polski na Dunaju od strony Węgier, na Soławie od strony Serbii (!) i na morzu północnym (tj. na Bałtyku — Ł. W.). Odzyskał ziemie utracone przez przodków, a dla ochrony Królestwa wznosił na granicach liczne zamki. Tenże Bolesław wyprawił św. Wojciecha wraz z godnym poczem do Gdańska, aby pod wpływem jego kazań liczne rzesze przyjęły Wiarę i łaskę Chrztu świętego⁵.

W relacji Jana ze Słupcy o działalności apostołskiej św. Wojciecha na Węgrzech, a następnie w Polsce, można dostrzec wyraźnie i na pierwszy rzut oka obok elementów czysto religijnych także motywy historyczno-polityczne: odwołanie się do postaci Bolesława Chrobrego jako do pewnego ideału władcy (monarcha zwycięsko broniący Ojczyzny przed zakusami państw ościennych i wyzwalający ziemię ojczystą spod ich panowania; surowy — lecz w pierwszym rządzie dla samego siebie, przyjmujący rady i uwagi krytyczne od poddanych oraz dbający, by nikogo spośród nich nie skrzywdzić), a zarazem do czasów jego panowania jako do epoki idealnej, wzorcowej, na kształt „Złotego Wieku”. Oczywisty jest również inny motyw, mianowicie przypisanie Chrobremu zasługi uformowania polskiej hierarchii kościelnej — w czym autor kazania (w przeciwieństwie np. do Jana Długosza)⁶ niewiele odbiega od rzeczywistości, uzupełniając tylko listę założonych przez króla Bolesława stolic biskupich do „świętej liczby” siedmiu (znalazły się zatem wśród nich i takie, o których skądinąd wiadomo, że powstały później: Lubusz i Płock)⁷.

Blizsza analiza przytoczonego fragmentu tekstu ujawnia w kazaniu Jana ze Słupcy inne motywy, korespondujące z ideami politycznymi konstruowanymi przez Kazimierza Jagiellończyka i jego współpracowników. Zwraca przede wszystkim uwagę wprowadzenie opisu pobytu

⁵ *Tamże*, k. 187 (wszystkie cytowane fragmenty kazania przełożył autor artykułu).

⁶ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber primus, liber secundus*, Varsaviae 1964 s. 179–180: Długosz przypisuje Mieszko-owi I zorganizowanie już w r. 996 polskiej hierarchii kościelnej złożonej z dwóch metropolii: gnieźnieńskiej i krakowskiej, oraz siedmiu diecezji podporządkowanych tym metropoliom: poznańskiej, wrocławskiej, kruszwickiej czyli wrocławskiej, płockiej, chełmińskiej, lubuskiej i kamieńskiej.

⁷ Powstanie diecezji lubuskiej datuje się na przełom XI/XII w., płockiej — na czasy panowania Bolesława Śmiałego (krótco po r. 1075); por.: Z. Sułowski, *Początki Kościoła polskiego, w: Kościół w Polsce, t. I: Średniowiecze*, (Kraków 1966) s. 93, 98. Zagadnienie to przedstawił ostatnio nieco inaczej G. Labuda, *O najstarszej organizacji Kościoła w Polsce*, „Przegląd Powszechny” R. 101: 1984 nr 6 (754) s. 373–396.

i działalności misyjnej św. Wojciecha na Węgrzech, łącznie z przypisaniem mu zasługi ochrzczenia króla Stefana, o czym milczą inne źródła – w tym *Annales* Jana Długosza⁸. Równało się to uznaniu Patrona Polski za głównego Apostoła Węgier; takie zaś połączenie obu krajów osobą jednego Świętego zdaje się wyraźnie wskazywać na ich unię, a co najmniej sojusz, jako na stan naturalny i pożądany. Użyte w tym samym tekście słowa o ustanowieniu przez Bolesława Chrobrego granicy wzdłuż Dunaju na Węgrzech („... in Danubio fluvio Ungarie...”) brzmią wyraźnie jak dezyderat rozciągnięcia politycznych wpływów Polski na ten kraj, uzasadniony – poza innymi wspomnianymi wyżej względami – koniecznością przywrócenia pierwotnego polskiego stanu posiadania.

Autor kazania nie wspominał wyraźnie o Królestwie Czeskim; wolno sądzić, że związek kraju pochodzenia św. Wojciecha z Polską uważał za rzecz oczywistą. Warto zauważyć, że nie nazwał Świętego Czechem, lecz określił go ogólnym mianem Słowianina („nazione Sclavus”), wskazując w ten sposób na niego jako na symbol jedności ludów słowiańskich (w domyśle: zjednoczonych wokół państwa polskiego). Dołączone do wzmianki o słowiańskim pochodzeniu św. Wojciecha podanie o jego pokrewieństwie z cesarzem Henrykiem I („... fuit etiam nepos Henrici imperatoris...”) ⁹ miało wyraźnie na celu przypomnienie, że Polska nie ustępuje w niczym Cesarstwu, pośrednio zaś wskazywało na związek dynastii jagiellońskiej z „domem habsburskim” – nosicielem godności cesarskiej – zadzierzgnięty przez małżeństwo Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Rakuszanką.

Królowa Elżbieta była dziedziczką praw dynastycznych do dwóch koron: czeskiej i węgierskiej – obydwie posiadał jej ojciec, cesarz Albrecht II. Małżeństwo z nią, zawarte w r. 1454, dało królowi Kazimierzowi „leg itymistyczno-dynastyczne” podstawy do ubiegania się o godność królewską w tych krajach dla siebie lub synów. Szczególnie w wypadku Węgier był to znacznie lepszy tytuł niż powoływanie

⁸ Pod r. 994 znajduje się u J. Długosza wzmianka o przybyciu św. Wojciecha na Węgry. Otrzymał on pozwolenie na działalność misyjną przez rok – ochrzcił w tym czasie wielu Słowian i Węgrów, bierzmował zaś św. Stefana, *Annales seu Cronicae*, s. 210–211. Św. Wojciech jako chrzciciel św. Stefana pojawia się w Długoszowym katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich, dedykowanym przez autora dn. 3 września 1476 fundatorowi gnieźnieńskiej konfesji Świętego, prymasowi Jakubowi z Sienna, *Ioannis Dlugossii... Opera Omnia*, t. 1 s. 344. Żywot św. Wojciecha napisany przez św. Brunona z Querfurtu wspomina jedynie o zamiarze Świętego udania się na Węgry, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1 s. 211.

⁹ BJ rps 1415 k. 186 v.

się na fakt powierzenia korony węgierskiej w r. 1440 Władysławowi Warneńczykowi, wybrali go bowiem opozycjoniści wobec legalnego dziedzica tejże korony, Władysława Pogrobowca – syna Albrechta II i młodszego brata Elżbiety¹⁰. Kazimierz Jagiellończyk podjął starania o pozyskanie tronów Czech i Węgier dla swych synów niedługo po zwycięskim zakończeniu wojny, prowadzonej przez 13 lat przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu, w wyniku której Polska odzyskała Pomorze Gdańskie – co potwierdził drugi pokój toruński, zawarty w r. 1466. Przeniesienie po tej dacie głównego ciężaru polskiej polityki zagranicznej na południe przyniosło w r. 1471 sukces w postaci osadzenia na tronie czeskim Władysława Jagiellończyka, najstarszego syna króla Kazimierza¹¹. Niepowodzeniem zakończyła się natomiast podjęta jesienią tego samego roku zbrojna wyprawa królewicza Kazimierza (drugiego według starszeństwa urodzenia wśród synów królewskich – późniejszego Świętego) po koronę węgierską. Król węgierski Maciej Korwin, uważany przez Kazimierza Jagiellończyka, a zwłaszcza przez królową Elżbietę Habsburżankę, za uzurpatora¹², dysponował wówczas siłami wystarczającymi nie tylko do obrony swej władzy, lecz także do tego, by oderwać Śląsk od korony czeskiej i niepokoić wypadami zbrojnymi pogranicze śląsko-wielkopolskie. Trzeba było zatem odczekać aż do jego zgonu w r. 1490, aby Władysław mógł obok tronu czeskiego objąć także węgierski i przenieść stałą rezydencję do Budy¹³.

Program połączenia Polski, Litwy, Czech i Węgier pod berłem dynastii Jagiellonów udało się Kazimierzowi Jagiellończykowi zrealizować zatem dopiero u schyłku panowania (zmarł 7 czerwca 1492 r.)¹⁴.

¹⁰ O tym obszernie J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922.

¹¹ R. Heck, *Elekcja kutnohorska 1471 roku. W pięćsetlecie objęcia przez Jagiellonów rządów Królestwa Czeskiego*, „Sobótka” R. 27: 1972 nr 2 s. 223 i n.

¹² J. Garbaciak, *Elżbieta Rakuszanka*, PSB t. 6 s. 250 i n. Zagadnienie to referuje przystępnie jedyna po dziś dzień monografia królowej, jaka ukazała się drukiem: K. Szajnocha, *Matka Jagiellonów*, w: *Szkice historyczne*, t. 2, Warszawa 1876.

¹³ Kazimierz Jagiellończyk przeznaczył w r. 1490 na tron węgierski Jana Olbrachta, który wkroczył na Węgry zbrojnie. Możliwość węgierscy oddali tron Władysławowi Jagiellończykowi, panującemu już od r. 1471 w Czechach (15 lipca 1490 proklamacja na sejmie elekcyjnym na polu Rákos); dzięki ich poparciu wygrał on wojnę o tenże tron (1490–92) z własnym bratem. Oprócz dwóch Jagiellończyków o koronę węgierską walczyli wówczas także Habsburgowie oraz syn Macieja Korwina, Jan; por. M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1878 s. 178–180.

¹⁴ Okoliczności śmierci i pogrzebu króla opisuje Miechowita, i M. Bielski za nim; por. Mathias de Miechow, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521

Sukces ten okazał się niestety nietrwały: w r. 1526 po tragicznej śmierci Ludwika Jagiellończyka na polu bitwy pod Mohaczem czesko-węgierska linia Jagiellonów wygasła, a jej dziedzictwem podzielili się Habsburgowie i Turcy. Świadectwem dalekosiężności planów, konstruowanych przez króla Kazimierza i królową Elżbietę, a dopracowywanych następnie przez wybitne osobistości skupione przy dworze królewskim, jest prawem paradoksu fakt, że począwszy od drugiej ćwierci XVI w. środkowoeuropejska potęga Habsburgów rozwijała się głównie w oparciu o zasoby Krajów Korony św. Wacława (tj. Czech, Moraw i Śląska), a także nie zajętych przez Turków Górnych Węgier.

Kazanie Jana ze Słupcy na dzień św. Wojciecha, spisane najpewniej w latach 1465–66¹⁵, wyprzedza chronologicznie początek realizacji czesko-węgierskich planów Kazimierza Jagiellończyka, jest więc w tej dziedzinie próbą teoretycznego uzasadnienia celów i dezyderatów polityki zewnętrznej króla i Rzeczypospolitej, zorientowanych ku przyszłości. Warto jednak zauważyć, że autor tekstu kazania posłużył się biografią św. Wojciecha również w tym celu, aby uzasadnić „ex post” dwa inne dokonania króla Kazimierza: odzyskanie Pomorza Gdańskiego (usankcjonowane na forum międzynarodowym dopiero w r. 1466 poprzez drugi pokój toruński, lecz wewnątrz kraju postanowione już aktem inkorporacyjnym z r. 1454)¹⁶ oraz wywalczenie sobie decydującego głosu w sprawie obsady stolic biskupich, po zwycięskim rozstrzygnięciu przez monarchę sporu o biskupstwo krakowskie w latach 1461–64 i nie dopuszczeniu Jakuba z Sienna do rządów diecezją¹⁷. Nawiązanie do obu powyższych faktów znajduje się w zdaniu o skierowaniu Świętego przez Bolesława Chrobrego do Gdańska: „Hic Boleslaus beatum Adalbertum in Gdanczk cum honesto conductu destinavit, ut ad predicacionem eius multe turbe fidei et baptismi gratiam susceperunt”¹⁸. Przynależność Gdańska do Polski przyjęto w przytoczonym tekście milcząco jako fakt oczywisty; jeśli zaś idzie o misję pruską św. Wojciecha, stylizacja zdania wskazuje, jakoby jej inicjatywa wyszła od władcy, który także szczegółowo

s. 326; *Kronika Marcina Bielskiego*, t. 2 (księga IV, V), Sanok 1856 s. 887–888.

¹⁵ J. Wołny, *dz. cyt.*, s. 104.

¹⁶ Pisze o tym obszernie M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959.

¹⁷ M. Bogucka, *dz. cyt.*, s. 128–133. Cała biografia Jakuba w katalogu biskupów krakowskich Długosza zawiera wyłącznie opis konfliktu, *Opera Omnia*, t. 1 s. 431–433.

¹⁸ BJ rps 1415 k. 187.

wytyczył Świętemu marszrutę – łącznie z postojem przeznaczonym na umocnienie w wierze mieszkańców Gdańska i okolicy. W sumie mamy więc do czynienia z przywołaniem argumentów historycznych dla uzasadnienia „normalności” i „naturalności” sytuacji, w której wola monarsza decydowała o obsadzie biskupstw – w tym także o „awansie” biskupa ze stolicy „gorszej” na „lepszą”.

Tekst poświęcony św. Wojciechowi, zawarty w kodeksie Biblioteki Jagiellońskiej wśród innych kazań Jana ze Słupcy, jest najwcześniejszym świadectwem celowego wykorzystania kultu pierwszego patrona Polski dla propagowania aktualnych idei polityki państwowej, formułowanych w otoczeniu pary monarszej: Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki¹⁹. Niewiele ponad 10 lat po powstaniu wspomnianego tekstu narodziła się w tym samym środowisku myśl rozwinięcia kultu św. Wojciecha jako wspólnego patrona Polski (z Litwą), Czech i Węgier w miejscu, w którym spoczywały jego relikwie: w katedrze gnieźnieńskiej.

Za najlepszą drogę prowadzącą do celu uznano wzniesienie nowej konfesji. Jej budowę rozpoczął około r. 1476 Jakub z Sienna – prymas Polski od r. 1473 (zm. 1480), zakończył (poza drobnymi detalami, które uzupełniano później) jego następca na stolicy prymasowskiej, Zbigniew Oleśnicki młodszy (zm. 1493)²⁰. Obaj byli bliskimi współpracownikami Kazimierza Jagiellończyka w realizacji dwóch podstawowych idei przewodnich ówczesnej polskiej polityki zagranicznej: odzyskania Pomorza Gdańskiego oraz rozciągnięcia wpływów Polski na Czechy i Węgry. Jakub z Sienna, zanim jeszcze dotknęła go przejściowo nielaska królewska w związku ze sporem o biskupstwo krakowskie (1461–63), zasłynął mową wygłoszoną dn. 14 listopada 1459 r. w Mantui wobec Piusa II (Eneasza Sylwiusza Piccolominiego). Składając w imieniu króla Kazimierza obediencję nowemu papieżowi wypowiedział wówczas stanowcze życzenie monarchy polskiego, aby Stolica Apostolska nie czyniła na przyszłość trudności w dziele odzyskania dziedzicznych ziem Królestwa Polskiego, zagarniętych przez Krzyżaków²¹. Zbigniew Oleśnicki mł. pracował w latach 1451–76 w kan-

¹⁹ Warto zauważyć, że zawarte w tym samym kodeksie kazanie na dzień drugiego Patrona Polski, św. Stanisława, nie zawiera żadnych odniesień politycznych.

²⁰ I. Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, Gniezno 1874 s. 88; M. Sokółowski, *Z dziejów kultury i sztuki*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” R. 6: 1900 s. 95; S. Dettloff, *Wit Stwoszcz czy Hans Brand?*, „Przegląd Historii Sztuki” R. 1: 1929 s. 3 i n.

²¹ *Codex epistolaris saeculi XV*, t. 1 cz. 2 nr 172.

celarii koronnej – kolejno jako pisarz, sekretarz, wielki sekretarz, wreszcie od r. 1472 podkanclerzy koronny. Pełniąc funkcję strażnika pieczęci mniejszej zaangażowany był w umacnianie panowania Jagiellońskiego w Czechach – m.in. w r. 1474 uczestniczył w zjeździe trzech monarchów: Kazimierza Jagiellończyka, Władysława Jagiellończyka i Macieja Korwina, odbytym we Wrocławiu. Prowadził również bardzo ważny wycinek spraw krzyżackich: w r. 1473 otrzymał z nominacji królewskiej biskupstwo wrocławskie (kujawskie), stał się więc kościelnym zwierzchnikiem niedawno odzyskanego Pomorza Gdańskiego, zaś pięć lat później otrzymał także pełnię władzy świeckiej nad tym samym terenem, którą jako uczestnik królewski sprawował aż do zakończenia tzw. „wojny popiej” (1479–80). Obaj: J. Sienieński i Z. Oleśnicki byli ściśle związani z katedrą krakowską. J. Sienieński uzyskał w r. 1448 godność prepozyta krakowskiej kapituły katedralnej (zrzekł się jej po objęciu biskupstwa wrocławskiego w r. 1464). Z. Oleśnicki mł. został w r. 1471 scholastykiem krakowskim i był nim do r. 1473, kiedy to przeszedł na biskupstwo wrocławskie, opróżnione przez awans Jakuba z Sienna na stolicę prymasowską²².

Konfesja fundacji J. Sienieńskiego i Z. Oleśnickiego, której autorem był rzeźbiarz toruński Hans Brand, nie przetrwała jako całość „potopu” szwedzkiego; jej pierwotny wygląd można jednak dość dokładnie odtworzyć na podstawie zachowanych zasadniczych części składowych tumbi, mieszczącej niegdyś relikwie św. Wojciecha²³.

Tumba stała pośrodku katedry w przeszle pod łukiem tęczowym, wznosząc się ponad poziomem posadzki na kilku stopniach. Wraz z przylegającą do jednego z jej dłuższych boków mensą ołtarzową

²² L. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 s. 16–17, 152; Taż, *Zbigniew Oleśnicki mł.*, PSB t. 23, s. 784–785; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 2, Poznań 1888 s. 390–432, 435–455.

²³ Konfesję św. Wojciecha fundacji J. Sienieńskiego i Zb. Oleśnickiego rozbili w r. 1655 Szwedzi pługujący katedrę. Zniszczono wówczas całkowicie baldachim, stojący pierwotnie na tumbie, oraz część płyt bocznych. Elementy zachowane (płyta wierzchnia z postacią Świętego, płyta ze sceną chrztu św. Stefana oraz dwie płyty z napisami) wmurowano następnie w ściany naw bocznych w różnych miejscach. Tak przetrwały do r. 1922, gdy tumbę zestawiono na nowo, umieszczając ją pod arkadą prowadzącą z nawy głównej do lewej nawy bocznej, w trzecim przeszle od łuku tęczowego ku zachodowi (naprzeciw wejścia do kaplicy prymasa Teodora Potockiego). Brakujące części ścian uzupełniono nierzeźbionymi płytami w kolorze zbliżonym do zachowanych; por. S. Dettloff, *dz. cyt.*, s. 3–4; KZSP t. 5: *Województwo poznańskie*, z. 3: *Powiat gnieźnieński*, Warszawa 1962 s. 21.

tworzyła konfesję Patrona Polski. Drugi dłuższy bok zajmowały dwie umieszczone obok siebie płaskorzeźby, przedstawiające najważniejsze (zdaniem fundatorów) wydarzenia z życia Świętego: ochrzzczenie św. Stefana i męczeństwo w Prusach. Na obu bokach krótszych znajdowały się płyty z napisami dedykacyjnymi, których teksty – zachowane w całości – brzmią w polskim przekładzie następująco:

„Święty Wojciech, który dał Wierze św. Panończyków (Węgrów), Prusów i Polaków, a przedtem jeszcze dał Jej był Królestwo Czeskie, spoczywał w grobie nieodpowiednim tak wielkim zasługom i swemu świętemu życiu. Nie zniósł tego pobożność Jakuba zwanego „z Sienna”, dlatego też zbudował on to dzieło na pomieszczenie świętych kości”;

oraz:

Święty Wojciech stanął na czele tej (tj. gnieźnieńskiej) metropolii w Roku Zbawienia 996; opuściwszy ją, otrzymał koronę męczeńską w Prusach, w miejscu zwanym Lochstädt, w święte kalendy maja (23 kwietnia) 997 roku. Jego 33 następca Jakub z Sienna wybudował to mauzoleum, odszedł jednak od niegotowego dzieła w r. 1480, pozostawiając w testamencie środki na jego ukończenie, co też doprowadził do skutku następca (Z. Oleśnicki – Ł. W.) w r. 1486 – którym oby dano za ten pomnik odpoczynek wieczny. Amen”²⁴.

W programie ikonograficznym konfesji dostrzec można dwie zasadnicze idee. Pierwsza koncentrowała się wokół szczególnej roli Gniezna – kościelnej stolicy Polski, założonej – według skodyfikowanej przez Długosza tradycji – „na kościach św. Wojciecha”. Tradycja ta (bliska zapewne także Jakubowi z Sienna), według której Wojciech, wygnany z Pragi, otrzymał w r. 996 od Bolesława Chrobrego arcybis-

²⁴ Oba teksty w oryginale łacińskim podaje J. Korytkowski, *dz. cyt.*, s. 443 przyp. 1 (przekład polski autora artykułu). Ich autorem był najprawdopodobniej Mikołaj Kotwicz, doktor dekretów – bolończyk, sekretarz osobisty prymasa Zb. Oleśnickiego, z czasem kanclerz gnieźnieńskiej kurii arcybiskupiej, poeta i humanista o zainteresowaniach historycznych; por. D. Quirini-Popławska, *M. Kotwicz*, PSB t. 14 s. 505–507; M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969 s. 164; J. Korytkowski, *dz. cyt.*, s. 490 przyp. 5 (tekst łacińskiego epicedium na śmierć prymasa Zb. Oleśnickiego, o którym wiadomo z pewnością na podstawie źródeł, że jego autorem był M. Kotwicz); R. Gansiniec, „Sbignieis” Mikołaja Kotwicza, „Pamiętnik Literacki” R. 48: 1957 z. 1 s. 124 (tam polski przekład poetycki tegoż epicedium).

kupstwo gnieźnieńskie, zaś rok później odszedł na misję do Prus²⁵, pozwalala mocniej niż sam fakt męczeństwa zaznaczyć rolę pierwszego Patrona Polski jako opiekuna całości Państwa Polskiego i wszystkich jego ziem. Zgodnie z tą tradycją postać Świętego na wierzchniej płycie sarkofagu wyposażono w podwójne insygnia biskupstwa: krzyż prymasowski, dzierżony przezeń w prawej ręce – symbol przewodzenia metropolii gnieźnieńskiej, oraz pastorał w lewej, nawiązujący do jego wcześniejszych rządów biskupich w Pradze²⁶. Druga idea widoczna w gnieźnieńskim sanktuarium odzwierciedlała zagadnienia polityczne, aktualne w chwili jego powstawania. Dwie umieszczone na dłuższym boku sarkofagu sceny z życia Świętego: chrzest św. Stefana oraz męczeństwo w Prusach (płaskorzeźba ta nie zachowała się) odnoszą się wyraźnie do dwóch obszarów, będących przedmiotem szczególnego zainteresowania Kazimierza Jagiellończyka: Węgier oraz Pomorza Gdańskiego i Prus²⁷. Wolno zatem sądzić, że rozpoczęta przez Jakuba z Sienna konfesja św. Wojciecha miała w swej koncepcji ikonograficznej (której „dopowiedzeniem” stały się napisy dedykacyjne dodane przez Zb. Oleśnickiego) przedstawiać myśl przewodnią całej polskiej polityki zagranicznej drugiej połowy XV w.: przywrócenie Polsce utraconych terytoriów i połączenie jej węzłem dynastycznym z Litwą, Czechami z Węgrami, z czego miał z czasem powstać blok państw środkowoeuropejskich między Bałtykiem i Adriatykiem. Była to dokładnie ta sama myśl, która uzewnętrzniła się poprzednio w kazaniu Jana ze Słupcy na dzień św. Wojciecha.

Przedstawienie tego Świętego jako wspólnego patrona środkowoeuropejskiego władztwa Jagiellonów jest chronologicznie pierwszą, ale nie jedyną „ideą państwową” powstałą w kręgach intelektualnych skupionych wokół dworu królewskiego – najpewniej z inicjatywy samych monarchów: Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki

²⁵ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae*, s. 212–214. O tym samym katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich, *Opera Omnia*, t. 1 s. 344.

²⁶ Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz uzyskał na mocy bulli Innocentego III datowanej 12 stycznia 1207 dla siebie i następców przywilej, pozwalający mu przy wszystkich oficjalnych wystąpieniach być poprzedzonym przez „krucyfery” z krzyżem. Przywilej ten łączył się następnie od czasów prymasa Jana Łaskiego z godnością „legata urodzonego”; por. J. Korytkowski, *Arcybiskupi*, t. 1 s. 115, 119 i n.

²⁷ Zwraca uwagę wyraźne podanie w napisie dedykacyjnym miejsca męczeństwa św. Wojciecha, Lochstädt, położonego w pobliżu Królewca – od r. 1466 nowej stolicy Wielkich Mistrzów (zamek Lochstädt znajdował się w południowej części półwyspu sambijskiego, w pobliżu nowożytnej twierdzy Piława; strzegł drogi morskiej od Bałtyku do Królewca przez Zalew Wiślany).

– przy której propagowaniu posłużono się najpierw tekstem literackim, by sięgnąć następnie po środki wyrazu z dziedziny sztuk pięknych. Podobnie postąpiono np. nieco później w przypadku idei równorzędności stanowiska królów polskich względem „cesarzy rzymskich narodu niemieckiego”, której zarysy pojawiły się najpierw w przedmowie do najstarszego ogłoszonego drukiem zbioru praw polskich, zatytułowanego *Syntagma* (1487)²⁸, a następnie w programie ikonograficznym sarkofagu króla Kazimierza w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu – dzieła Wita Stwosza (około r. 1492)²⁹. Obszerniejsze potraktowanie tego zagadnienia nie mieści się już w ramach niniejszego opracowania.

²⁸ *Constitutiones et Statuta vel Sintagma Provincialia incliti Regni Poloniae per serenissimum principem et dominum dominum Kazimirum primum (!) Polonie Regem, magnum ducem Litwanie, Russie Prussieque dominum et heredem etc. edita et promulgata...* Ukazały się dwa wydania: w r. 1487 (ozdobione drzeworytem przedstawiającym Kazimierza Jagiellończyka udzielającego sankcji monarszej nowemu zbiorowi praw) i 1488 – oba drukowała w Lipsku oficyna Kachelofena; por. S. Roman, *Najstarsze druki polskiego prawa ziemskiego (syntagma)*, „Przegląd Biblioteczny” R. 20: 1952 s. 363–378. Istnieje także edycja krytyczna: *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagma)*, (oprac.): L. Łysiak i S. Roman, Wrocław–Kraków 1958 (*Starodawne prawa polskiego pomniki*, seria II: *pomniki państwa polskiego*, dział 1: prawo ziemskie, t. 2). Inicjatorem obu wydań XV-wiecznych był najprawdopodobniej prymas Zb. Oleśnicki, redaktorem – M. Kotwicz; por. R. Gansiniec, *Redaktor Syntagmatów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” R. 8: 1956 z. 1 s. 295. W przedmowie do *Syntagmatów (Najstarsze druki polskiego prawa ziemskiego)*, s. 62–63) przyrównano króla Kazimierza do Juliusza Cezara i wielkiego kodyfikatora prawa rzymskiego – Justyniana.

²⁹ A. Boczkowska, *Dawid i Betsabe. Idea zwycięstwa i zbawienia w treściach nagrobka Kazimierza Jagiellończyka Wita Stwosza*, „Przegląd Historii Sztuki” R. 16: 1987 s. 18–27; W. Kopczyński, *Wątek polityczno-dynastyczny w programie ikonograficznym nagrobka Kazimierza Jagiellończyka – próba interpretacji*, w: *Wit Stwosz. Studia o sztuce i recepcji*, Warszawa–Poznań 1986 s. 81–85.